



Łódź, dnia 7 lipca 2026 r.

Jego Ekscelencja

Pan Karol Nawrocki

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Fundacja Przywrócenie

Prezes Piotr Jawornik

LIST OTWARTY

w sprawie ustawy określanej jako „Lex Szarlatan”

Szanowny Panie Prezydencie,

Człowiek nie powstał z ustawy ani z woli drugiego Człowieka. Z tego wynika jego Godność – a wraz z nią prawo do decydowania o tym, z których usług i z jakiego wsparcia zechce korzystać w trosce o własne zdrowie.

W imieniu Fundacji Przywrócenie, działającej pod hasłem „W służbie ludzkiej Godności”, zwracam się z prośbą o rozważną refleksję nad ustawą znaną opinii publicznej jako „Lex Szarlatan”, zanim zostanie ona ostatecznie podpisana. Fundacja od początku stoi po stronie Człowieka – jego Godności, wolności wyboru i prawa do świadomego decydowania o własnym zdrowiu. Nie działamy w imię żadnego środowiska zawodowego, lecz dlatego, że sprawa dotyczy fundamentu relacji między Człowiekiem a państwem: zaufania i jasności prawa.

Rozumiemy intencję ustawy

Popieramy każde działanie chroniące pacjentów przed oszustwem, wykorzystywaniem choroby i lęku oraz fałszywymi obietnicami wyleczenia – prawo już dziś daje ku temu narzędzia, a Fundacja nigdy nie będzie bronić nieuczciwości. Wielokrotnie sami publicznie ostrzegaliśmy przed osobami podszywającymi się pod terapeutów i naturopatów, bo to nasze środowisko najbardziej traci na ich nieuczciwości – zaufanie pacjentów i wiarygodność w oczach opinii publicznej. Dlatego rzetelna regulacja, oddzielająca oszustwo od uczciwej praktyki, leży w naszym wspólnym interesie.

Sprzeciwiamy się też praktykom nakłaniania chorych, rozpaczliwie szukających pomocy, do ponoszenia ogromnych, nieuzasadnionych wydatków finansowych. Wykorzystywanie cudzej choroby do generowania zysku jest sprzeczne z samą istotą misji Fundacji – służbą ludzkiej Godności – i to właśnie przeciwko takim nadużyciom popieramy zdecydowane, precyzyjne działanie ustawodawcy.

Niepokoją nas jednak niejasne granice



Ustawa posługuje się pojęciami zbyt szerokimi i nieprecyzyjnymi – jak „praktyka pseudomedyczna” czy „dezinformacja medyczna”. Prawo ingerujące w wolność słowa i swobodę działalności powinno być jednoznaczne: obywatel musi wiedzieć, gdzie kończy się edukacja zdrowotna, a zaczyna działanie zagrożone sankcją. Tam, gdzie granica jest niejasna, cierpi nie tylko oskarżony, ale i zaufanie społeczne do samego prawa.

Prawo do wolnego wyboru

Każdy Człowiek ma prawo do świadomego wyboru metod wspierających zdrowie, o ile nie są przedstawiane jako gwarancja wyleczenia i nie zastępują koniecznego leczenia medycznego. Naturopatia i ziołolecznictwo od pokoleń towarzyszą ludziom obok medycyny akademickiej i w wielu krajach zachodnich funkcjonują legalnie – w Szwajcarii, po referendum konstytucyjnym z 2009 roku (67% poparcia), pięć metod medycyny komplementarnej jest od 2017 roku w pełni finansowanych z obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, a podobny, choć dobrowolny kierunek obecny jest też w Niemczech, gdzie część kas chorych refunduje wybrane świadczenia komplementarne. Skoro państwa o wysokich standardach bezpieczeństwa pacjenta uznają te metody za wartościowe, trudno zgodzić się, by w Polsce z góry traktować je jako podejrzane.

Nikt z nas, ani żaden ze znanych nam terapeutów, nie podaje się za lekarza. Zaufanie pacjentów wynika z praktyki i efektów naszej pracy, nie ze słów. Nie leczymy, nie obiecujemy cudu – naszym celem jest wsparcie organizmu Człowieka w jego naturalnym dążeniu do równowagi. To granica, w której świadomie się poruszamy, i to ona – a nie uprzedzenie wobec całego środowiska – powinna być punktem odniesienia dla rzetelnej regulacji.

Doświadczenie, które nas dotyczy

Piszemy również z własnej perspektywy. Od ponad roku mierzymy się z uciążliwymi działaniami służb i prokuratury – długotrwałym procesem, który jeszcze przed jakimkolwiek rozstrzygnięciem czy skierowaniem do sądu obciąża nasze życie, pracę i reputację Człowieka, mimo że nie postawiono nam żadnych zarzutów, nie ma skonkretyzowanych podejrzeń i ani jednej osoby pokrzywdzonej. Mimo to nasze domy zostały przeszukane, a przeszukanie objęło również rzeczy osobiste naszych dzieci. Fundacja Przywrócenie ani żaden z członków jej zarządu nigdy nie pozostawali w konflikcie z drugim Człowiekiem.

Piszemy o tym, bo jesteśmy żywym świadectwem tego, co dzieje się, gdy przewaga formalnych możliwości zostaje użyta wobec Człowieka bez realnego uzasadnienia ani zachowania zasady proporcjonalności. Już dziś, zanim ta ustawa zaczęła obowiązywać, sam brak dowodów i pokrzywdzonych nie chroni przed długotrwałym postępowaniem. Tym mocniej niepokoi nas myśl, co się stanie, gdy funkcjonariusze publiczni otrzymają w ręce dodatkowe narzędzie w postaci tej ustawy – z jej nieostrymi pojęciami i bardzo wysokimi karami. Właśnie dlatego zależy nam, aby prawo nie dawało kolejnego narzędzia do długotrwałej presji, lecz opierało się na rozstrzygnięciu wynikającym z faktów.

Sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym



Aby dziś zostać kimś, kogo w debacie publicznej określa się mianem „szarlatana”, potrzebowałem wielu lat praktycznej wiedzy, wielomiesięcznej nauki z podręczników medycznych, zdania egzaminu z fizjologii i anatomii Człowieka, potem ukończenia stosownej szkoły, a na końcu – zdania egzaminu państwowego przed Izbą Rzemieślniczą w Katowicach. To nie jest droga przypadkowa ani łatwa do obejścia.

Zawód naturopaty nie funkcjonuje w prawnej próżni: Polska Klasyfikacja Zawodów i Specjalności przypisuje mu kod 323009, od 2025 roku obowiązuje dedykowany kod PKD 86.96.Z dla medycyny tradycyjnej, uzupełniającej i alternatywnej, a od 2015 roku, na mocy uchwały Związku Rzemiosła Polskiego, zawód ten posiada własny standard egzaminacyjny potwierdzany przed komisjami izb rzemieślniczych. Państwo polskie zbudowało więc realną infrastrukturę uznającą ten zawód – trudno pogodzić to z ustawą, która tę samą działalność traktuje jako zagrożenie karane milionowymi sankcjami. Uważamy, że tę wewnętrzną sprzeczność należy rozstrzygnąć, zanim ograniczy się prawo do wykonywania zawodu, który państwo samo formalnie uznaje i certyfikuje.

Ryzyko dla uczciwych ludzi i rodzin

Bardzo wysokie kary finansowe, połączone z nieprecyzyjnymi definicjami, mogą uderzyć nie tylko w oszustów, ale przede wszystkim w setki uczciwych, stale pogłębiających swoją wiedzę terapeutów, edukatorów zdrowotnych i drobnych przedsiębiorców, za którymi stoją rodziny i realne źródło utrzymania. Państwo powinno chronić obywatela zarówno przed oszustwem, jak i przed niezamierzonymi skutkami zbyt szerokiego prawa oraz przed przekazaniem tak szerokich uprawnień w ręce urzędników bez odpowiednich mechanizmów kontroli i odwołania.

Nasza prośba

Zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o dogłębne rozważenie tej ustawy przed jej podpisaniem – w tym o skierowanie jej do ponownej analizy lub do Trybunału Konstytucyjnego, jeśli wątpliwości się potwierdzą – oraz o oparcie ostatecznych rozwiązań na dialogu ze środowiskami pacjentów, naturopatów, zielarzy i terapeutów, na precyzyjnych definicjach i na proporcjonalności między celem ustawy a jej możliwymi skutkami. Nie piszemy tego listu w duchu sporu, lecz troski o Człowieka – o jego prawo do informacji, wolnego wyboru i godnego traktowania przez prawo. Wierzymy, że ochrona pacjenta i poszanowanie jego wolności mogą iść razem.

Z wyrazami szacunku,

Piotr Jawornik

Prezes Zarządu
Fundacja Przywrócenie